

Jak dziennikarze mogą sprowadzać na nas wojny

16 kwietnia 2018

Bombardowanie Syrii w dniu 14 kwietnia 2018 roku pozostanie w kronikach jako przykład skutków skandalicznego dziennikarstwa. Thierry Meyssan powraca tutaj do problemu wykorzystywania sensacji w wojnie propagandowej.

Stany Zjednoczone, Francja i Wielka Brytania zbombardowały Syrię w nocy z 13 na 14 kwietnia 2018 roku. Operacja ta, która była agresją w rozumieniu prawa międzynarodowego, została przedstawiona jako odpowiedź na rzekome użycie broni chemicznej przez Syryjską Republikę Arabską.

Sekretarz obrony USA generał James Mattis powiedział, że nie ma dowodów na potwierdzenie tego oskarżenia, ale opiera się na „wiarygodnych informacjach prasowych”. W 2011 roku prokurator Międzynarodowego Trybunału Karnego Luis Moreno-Ocampo wydał na podstawie publikacji prasowych – uznanych dzisiaj za błędne – międzynarodowy nakaz aresztowania Muammara Kadafiego, legitymizując tym samym interwencję NATO.

Aby rozpocząć wojnę amerykańsko-hiszpańską 1898 roku, rząd USA oparł się na „wiarygodnych informacjach prasowych” gazety Williama Randolpha Hearsta [1]. Później artykuły te okazały się całkowicie nieprawdziwe [2].

„Wiarygodne informacje prasowe”, na które powołał się James Mattis, opierają się z kolei na oświadczeniach brytyjskiej organizacji pozarządowej „Białe Kaski” („White Helmets”). Przedstawia się ona jako „organizacja humanitarna”, a w rzeczywistości jest stroną konfliktu. Oficjalnie uczestniczyła ona w wielu operacjach [syryjskiej] wojny, wśród których było też odcięcie wody pięciu milionom sześciuset tysiącom mieszkańców Damaszku na okres 40 dni [3].

Na kilka godzin przed nalotem zachodnich aliantów, Rosja i Syria opublikowały świadectwa dwóch mężczyzn obecnych w szpitalu w Dumie w trakcie rzekomego ataku chemicznego. Zeznali oni, że była to była inscenizacja i żaden atak nie miał miejsca [4].

Podobnie jak w XIX wieku, tak samo i dziś dziennikarze mogą manipulować państwami i Międzynarodowym Trybunałem Karnym, aby popchnąć je do obalenia jakiegoś „reżimu” lub zbombardowania jakiegoś państwa.

Pojawia się pytanie: dlaczego w warunkach demokracji media tak często pretendują do roli „czwartej władzy”, co jest zupełnie bezprawne, gdyż nie zostały do tego powołane [przez wyborców]?

Media charakteryzują się tym, że należą do wielkich kapitalistów, którzy, nawiasem pisząc, są ściśle związani z działaczami politycznymi, stwierdzającymi z kolei kto kogo otruł na podstawie swoich „wiarygodnych artykułów”. Na przykład, William Randolph Hearst był bliskim krewnym prezydenta USA Williama McKinleya, którego celem było doprowadzenie do wojny hiszpańsko-amerykańskiej, i który ją ogłosił.

Po II wojnie światowej, Związek Radziecki i Francja doprowadziły do przyjęcia przez Zgromadzenie Ogólne ONZ różnych rezolucji, potępiających propagandę prowojenną [5]. Zostały one uwzględnione w prawie krajowym państw członkowskich. Teoretycznie, dziennikarze zajmujący się tym procederem powinni być pociągnięci do odpowiedzialności. Ale jak ma do tego dojść, skoro w praktyce jedynie państwa mają możliwość podejmowania tego rodzaju działań prawnych. Propaganda prowojenna jest zabroniona, lecz obecnie przepisom ustawodawstwa krajowego podlegają tylko dziennikarze opozycyjni, którzy nie mają możliwości prowadzenia wojen, a nie państwa, które je wszczynają.

Autorstwo: Thierry Meyssan

Tłumaczenie: Grzegorz Grabowski

Źródło: Voltairenet.org

PRZYPISY

[1] „Citizen Hearst: A Biography of William Randolph Hearst”, W. A. Swanberg, Scribner’s, 1961.

[2] „Public Opinion and the Spanish-American War: a Study in War Propaganda”, Marcus Wilkerson, Russell and Russell, 1932. The Yellow Journalism USA, David R. Spencer, Northwestern University Press, 2007.

[3] „„Humanitarna NGO” pozbawia wody 5,6 milionów cywilów”, tłumaczenie Euzebiusz Budka, Sieć Voltaire, 7 stycznia 2017.

[4] „Witnesses take the sting out of the charge made by the White Helmets”, translation Anoosha Boralessa, Voltaire Network, 14 April 2018.

[5] „Journalists who engage in war propaganda must be held accountable”, Thierry Meyssan, Voltaire Network, 16 August 2011.